Rok VII. Nr. 308. Sosnowiec, środa 9 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Uroczyste otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu

BYTOM, 8. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się uroczystość otwarcia pierwszego polskiego gimnazjum w Niemczech. Uroczystość rozpoczęto mszą świętą w kościele św. Trójcy w Bytomiu, odprawioną przez ks. proboszcza Klimasa prezesa polsko - katolickiego tow. szkoln. na Śl. Opolskim. Kazanie nie mogło się odbyć z powodu sprzeciwu miejscowego proboszcza. Po mszy świętej miała miejsce w udekorowanej auli gimnazjum uroczysta akademja. Na uroczystość przybyli: konsul gener. R. P. p. Leon Malhomme, prezydent komisji mieszanej Calonder, nacz. Rinze, konsul Bratkowski z Wrocławia, sekretarz komisji miesz. Huber i inni.

Poświęcenia gmachu dokonał prezes dzielnicy I zw. polaków ks. Koziołek z Grabiny, poczem akademję zagaił prezes zw. polskich tow. szkolnych w Niemczech Baczewski, witając wszystkich przybyłych. Wielkie zainteresowanie wzbudziło przemówienie prez. komisji mieszanej Calondera.

Ze wzruszeniem wysłuchano życzeń, składanych przez p. Skalkę, przedstawiciela narodu serbo - łużyckiego. — Akademję, w której wzięli udział przedstawiciele nietylko całego ludu polskiego na Śl. Opol., lecz i przybyli z całych Niemiec delegaci, zakończono odczytaniem przez sekr. gimnazjum Tabernackiego depesz gratulacyjnych od ks. prymasa Hlonda, rady organizacyjnej polaków z zagranicy, mniejszości polskiej w Czechosłowacji i niezliczonych innych instytucyj i osobistości.

Inauguracyjne posiedzenie naczelnego komitetu pomocy bezrobotnym w Warszawie.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym w pałacu prezydjum rady ministrów odbyło się inauguracyjne posiedzenie naczelnego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym, w którem prócz premjera Prystora, ministra Hubickiego i członków naczelnego komitetu wzięło udział szereg osób ze sfer społecznych.

Posiedzenie zagaił premjer Prystor, kreśląc w swem przemówieniu cele i zadania komitetu. Zkolei zabrał głos prezes naczelnego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym b. minister Klarner, który w dłuższym referacie zobrazował dotychczasową działalność funduszu pomocy bezrobotnym, zaś wiceprezes naczelnego komitetu b. minister Jurkiewicz wygłosił referat podstawowo - organizacyjny funduszu pomocy bezrobotnym na rok bieżący.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której m. in. ks. prof. Wójcicki zgłosił postulaty dotyczące wyodrębnienia pomocy dla młodocianych robotników, zaś wojewoda dr. Grażyński podniósł kwestję akcyj świetlicowych, sprawę ogródków działkowych i poletek.

Poza tem zebranie ustaliło tekst odezwy do społeczeństwa, w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym oraz regulamin dla komitetu naczelnego, dyrekcji oraz komitetów lokalnych funduszu pomocy bezrobotnym. Prezydjum komitetu powołało na stanowisko dyrektora komitetu Tadeusza Grunwalda, b. naczelnika wydziału w ministerjum pracy i opieki społecznej.

Widmo wojny

JAK PRZED ROKIEM 1914.

BRUKSELA, 8. 11. B. minister spraw wojskowych Belgji Crokaert wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że chwila obecna jest groźniejsza, niż w r. 1914. Niebezpieczeństwo wojny jest bliskie, szczególnie w Europie wschodniej.

Według Crokaerta, wojna rozpocznie się

nagłym atakiem niemieckim na Polskę, który będzie skierowany na Pomorze.

Współdziałanie z Niemcami Sowietów minister uważa za pewne. Dowiodły tego ostatnie manewry niemieckie nad Odrą, w których uczestniczyło aż

43-ech oficerów czerwonej armji, z Tuchaczewskim na czele.

Minister Crokaert domaga się ufortyfikowania Belgji, gdyż według jego przewidywań armja niemiecka

powtórzy atak na Francję

przez terytorjum belgijskie, aby uniknąć forsowania linji silnych umocnień wybudowanych na granicy francuskiej kosztem 4 miljardów franków.

Pod znakiem emancypacji.

PRASA NIEMIECKA O MINISTRZE BECKU.

BERLIN, 8. 11. (wł.) Wśród licznych komentarzy prasy zagranicznej na temat ustąpienia min. Zaleskiego, wyróżnia się opinja warszawskiego korespondenta „Berliner Tageblatt“:

„Oświadczenie min. Becka zostało tak zredagowane, że nie przeczy ono faktom. Nikt nie oczekiwał gruntownej zmiany polskiej polityki zagranicznej, której kierunek wytycza geopolityczna sytuacja Polski. Mimo to zajść mogą przy realizowaniu tego kierunku decydujące zmiany. Pod tym względem najaktualniejszym przykładem może być stosunek Polski do Francji i Rumunji. Rzecz jasna, że i nadal utrzyma Polska z Francją i Rumunją traktaty sojusznicze, czy jednak i nadal w swych decyzjach pozwoli na siebie wpływać Francji i Rumunji — to wydaje się zupełnie wątpliwe. Właśnie Beck, a zresztą i Piłsudski uchodzą za stanowczych zwolenników emancypacji z pod francuskiej opieki i z pod warunków, które zmuszają Polskę do powodowania się bolączkami rumuńskiemi. A znowu Zaleski uchodził za reprezentanta niewzruszonej przyjaźni z Francją, co z natury rzeczy powodowało przełożenie punktu ciężkości polityki polskiej do Paryża. Innemi słowy: wszystko może się zmienić, choć podstawowe zasady pozostaną bez zmiany“.

PROF. STANIEWICZ ZŁOŻYŁ MANDAT.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Były minister reform rolnych prof. Staniewicz złożył dziś na ręce prezesa Sławka mandat poselski. Prof. Staniewicz w liście rezygnacyjnym wyjaśnia, że powodem złożenia mandatu jest przeciążenie pracą naukową na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

MIN. PAPPE OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Dziś opuścił Warszawę generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku min. Pappe, który w czasie swej bytności w stolicy odbył cały szereg konferencyj z przedstawicielami rządu. Konferencje dotyczyły spraw rokowań handlowych, prowadzonych między Polską a Gdańskiem. Rokowania te są podobno na jaknajlepszej drodze.

BRAZYLJA ZAMÓWIŁA 60 TYS. TON ŻELAZA W POLSCE.

WARSZAWA, 8. 11. — Brazylja zamówiła w syndykacie polskich hut żelaznych 60.000 ton wyrobów żelaznych z czego 60 proc. przypaść ma na hutę Królewską (36.000 ton). Resztę otrzymać mają huty: Pokoju, Bankowa i ostrowieckie zakłady.

LIKWIDACJA STRAJKU I... ZGODY HITLERA Z KOMUNĄ.

BERLIN, 8. 11. — Na tajnem posiedzeniu komitetu strajkowego pracowników tramwajów, autobusów i kolejki podziemnnej uchwalono po długiej naradzie przystąpienie do pracy. W ten sposób strajk w Berlinie został zlikwidowany.

Została też zakończona współpraca komunistów z hitlerowcami, którzy zgodnie przeprowadzali akcję strajkową.

Bony skarbowe dla regularnych płatników.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) W ostatnich dniach obradowała w Warszawie rada centralnego związku przemysłu polskiego (Lewjatan). Była ona poświęcona w całości omówieniu ujęcia w karby planowości akcji zwalczania kryzysu. Obrady trwały przez kilka dni, a wyniki ich będą zapewne służyć za punkt wyjścia dla całego szeregu reform gospodarczych.

W zakresie podatków Lewjatan proponuje szereg zmian podatkowych i zniesienie pewnych podatków. Na uwagę zasługuje jednak projekt, aby przy każdej spłacie bieżących podatków skreślana była z zaległości suma stanowiąca 10 proc. spłaconego podatku. Jeżeli płatnik niema zaległości, to otrzymuje tytułem premji bon skarbowy na 10 proc. spłaconej sumy. Bon ten może być zrealizowany w czasie późniejszym. Oryginalna ta propozycja Lewjatana premjowania punktualnych płatników, a nie — jak dotychczas bywało — płatników opieszałych, zasługuje na uwagę sfer gospodarczych.

WYGRANA DOLARÓWKA SZUKA BIEDNEJ DZIEWCZYNY.

LWÓW, 8. 11. Towarzystwo kredytowe we Lwowie ogłosiło, że uboga dziewczyna Kazimiera Bielińska z Kulowa pod Lwowem wygrała na dolarówce jeszcze we wrześniu 40.000 dolarów.

Okazało się, że Bielińska gdzieś przepadła. Podobno mieszka we Lwowie, adresu jej jednak nikt nie zna. Policja szuka energicznie wybranki losu, jednak bezskutecznie.

Istnieją pewne dane, że Bielińska dolarówki tej nie posiada już, gdyż podobno zabrał ją jej kochanek.

DEMONSTRACJA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.

NOC SPĘDZONA W BIURACH.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Urzędnicy miejscy w Warszawie, chcąc zaprotestować przeciwko niewypłacaniu im pensyj, spędzili całą wczorajszą noc w biurach.

Wraz z mężczyznami demonstrowały i pracowniczki magistratu. Strajk przerwany został o godzinie 6-tej rano. Dziś praca w magistracie odbywała się w żółwiem tempie.

Akcja demonstracyjna została przerwana do dnia 15 bm. Magistrat zobowiązał się do 15 bm. wypłacić robotnikom połowę zarobków październikowych, a 25 b. m. pensję październikową urzędnikom.

O ile magistrat przyrzeczeń swych nie dotrzyma, pracownicy przystąpią do nocnej akcji demonstracyjnej.

WIELKA AFERA PODATKOWA WYKRYTA W PARYŻU.

PARYŻ, 8. 11. Dziennik socjalistyczny „Poulaire“ zapowiada rewelacje w sprawie nadużyć podatkowych, w których mają być zamieszani przedstawiciele wyższych sfer społecznych, parlamentarzyści i t. d. W grę wchodzi zgórą 2000 osób.

Nadużyć tych miała się dopuścić grupa wybitnych osobistości, które otrzymywały kupony od akcyj i papierów wartościowych z pominięciem podatku w wysokości 18 proc. W aferze tej pośredniczył pewien bank w Bazylei, którego dyrektor udawał się do Paryża i dokonywał w pokoju hotelowym wypłat swym klientom, którzy mają się rekrutować z najwyższych sfer społecznych.

Deputowany socjalistyczny Albertin zgłosił interpelację w tej sprawie w izbie deputowanych.

Z pism i depesz

ANGLJI GROZI STRAJK KOLEJOWY.

Przywódcy angielskich kolejowych związków zawodowych Cramp — Dobbie wzywają obecnie kolejarzy do zajęcia odmownego stanowiska w sprawie planowanej przez towarzystwa kolejowe obniżki płac. Jeżeli w ostatniej chwili nie dojdzie do porozumienia, wybuchnie w całej Anglji z początkiem przyszłego roku powszechny strajk kolejowy.

SPRAWA 7 MURZYNÓW.

Głośna sprawa sensacyjnego procesu 7 murzynów z Alabama, skazanych na śmierć, za rzekome zgwałcenie białych kobiet, znalazła obecnie swe zakończenie.

Mianowicie najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych ułaskawił skazanych i polecił sprawę jeszcze raz rozpatrzeć przez pierwszą instancję.

ADWOKACI MAŁOPOLSCY W WARSZAWIE.

Adwokaci z Małopolski wschodniej, korzystając z nowego prawa o wolnoprzesiedlności adwokatów, przewidzianego w statucie palestry, poczęli masowo przeprowadzać się na teren b. Kongresówki. Do warszawskiej rady adwokackiej wpłynęło już w ciągu pierwszych dni obowiązywania nowej ustawy około 20 podań adwokatów małopolskich o wpisanie ich na tamtejszą listę adwokacką.

REFORMA BRATNICH POMOCY?

Duże zadowolenie wywołała w kołach młodzieży wiadomość, że ministerjum oświaty zamierza w najbliższym czasie dokonać zasadniczej reformy instytucyj samorządowych na terenie wyższych uczelni.

Wszystkie mianowicie organizacje samopomocowe (bratnia pomoc itp.) byłyby rozwiązane, a na ich miejsce miałaby powstać wspólna instytucja dla wszystkich bez wyjątku organizacyj. Plan ten ma być wprowadzony w życie z początkiem przyszłego roku. Opierać się on będzie na nowym dekrecie o stowarzyszeniach.

SPADEK CEN BAWEŁNY SPOWODOWAŁ FALĘ BANKRUCTW WE WŁÓKIENNICTWIE.

Znaczna zniżka cen bawełny i gotowych wyrobów przysporzyła dużych strat kupcom zarówno hurtowym jak i detalicznym.

Spowodowała też ona nową falę bankructw w tej gałęzi w Warszawie i Łodzi oraz w innych większych ośrodkach prowincjonalnych. Duże straty zwłaszcza ponieśli detaliści, którzy zakupywali wyroby włókiennicze na kredyt. Ci bowiem detaliści, byli ostrożniejsi i zakupywali niewielkie ilości manufaktury.

W chwili obecnej towary włókiennicze kalkulują się o 10 — 15 proc., a nawet 20 proc. i wzwyż taniej od cen z przed 4 — 6 tygodni. Obroty są nawet dość ożywione, ale tendencja cen słaba przy wzmożonej konkurencji wzajemnej zarówno między fabrykantami, jak i hurtowniami.

Nie jest wykluczona dalsza zniżka cen wyrobów tekstylnych, gdyż bawełna na rynkach światowych ma nadal tendencję słabą.

NIESZCZĘŚLIWY RZUT KULĄ NA BOISKU POGONI.

Wczoraj przed południem na boisku we Lwowie odbyły się zawody o państwową odznakę. Podczas zawodów tych zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Jeden z zawodników tak fatalnie rzucił kulą, że trafił w głowę drugiego zawodnika niejakiego Leopolda Huszczewicza, liczącego 22 lata. Huszczewicz doznał załamania podstawy czaszki i w stanie bardzo groźnym odwieziony został do szpitala powszechnego.

SZOFER - ZBRODNIARZ

Wstrząsający wypadek samochodowy w Bydgoszczy.

Przy zbiegu ul. Pomorskiej i Cieszkowskiego w Bydgoszczy, pędzący z nadmierną szybkością samochód półciężarowy, kierowany przez Samuela Średniego, przejechał 62-letnią staruszkę, Bertę Wałkowiak.

Kierowca samochodu, mimo, że spostrzegł przejechanie kobiety, nie zatrzymał wozu, lecz zgasiwszy wszystkie światła, usiłował zbiec.

Poraniona kobieta zdołała kurczowym wysiłkiem uchwycić się podwozia, ale szofer pozostał głuchy na jej wołania i rozpaczliwe znaki, dawane przez przechodniów.

Dopiero po przebyciu około 2 kilometrów szofer zatrzymał auto i odczepił zwłoki kobiety. Trup nieszczęśliwej jest okropnie zniekształcony, głowa rozbita, a ciało miejscami oderwane od kości.

Policja aresztowała pasażera auta, podczas gdy szofer zbiegł.

Rusyfikacja Polski przy pomocy kościoła.

Wyjątkowe ostre wystąpienie ks. kardynała Kakowskiego przeciw nader poprawnej publikacji pisarza katolickiego, poświęconej wznowieniu ruchu neounijnego na ziemiach wschodnich Rzeczypospolicy z woli Stolicy Apostolskiej, wywołało nieoczekiwanie silne poruszenie w społeczeństwie. Zewnętrznym jego przejawem było jednolite wypowiedzenie się wszystkich kierunków myśli politycznej przeciw eksperymentowi wprowadzania t. zw. obrządku wschodniego na ziemiach polskich.

W ten sposób przez zakaz rozpowszechniania broszury, która niewątpliwie byłaby zauważona jedynie przez szczupłe grono inteligencji, interesującej się problemami polityki wyznaniowej, władza kościelna zaktualizowała zawarty w niej problem i wywołała w społeczeństwie efekt idealnie przeciwny zamierzeniu.

To co się powszechnie nazywa u nas obrządkiem wschodnim, jest wyrazem odnowienia przez Stolicę Apostolską tradycyjnej idei unijnej, zmierzającej do pojednania między kościołem rzymskim i wschodnim, mówiąc wyraźnie: między katolicyzmem i prawosławiem. Watykan nie wyrzekł się nadziei zrealizowania ideału jedności kościoła, Papież Pius XI ożywił je i związał ze swoim pontyfikatem.

Los chce, że przypada na to okres, gdy w domenie prawosławia, Rosji, dokonywany jest olbrzymi, nieznany w dziejach eksperyment wyhodowania stokilkodziesięciomiljonowego społeczeństwa ateistycznego, obywającego się bez kościoła, a przenoszącego uczucia religijne w dziedzinę ideałów społecznych. Sprawa ma się więc w ten sposób, **że podczas gdy Głowa Kościoła rzymskiego podejmuje hasło zdobycia dla katolicyzmu Rosji, w tej ostatniej usuwa się energicznie podstawy dla istnienia jakiegokolwiek kościoła.** Myśl pojednania z kościołem prawosławnym staje się w tych warunkach — jeśli chodzi o Rosję — **wysiłkiem szukania przymierza z próżnią.**

Oczywiście, oko biskupa rzymskiego spogląda w daleką przyszłość i snać dostrzega w niej odmianę dzisiejszej rzeczywistości rosyjskiej na rzecz kościoła. Lecz wiara w pełną słuszność tej wizji jutra nie powinna skłaniać do zamykania oczu na nieubłaganą konieczność narastania poważnych skutków obecnej ateizacji sowieckich obywateli, a zatem — z punktu widzenia interesów kościoła — potrzebę działania w kierunku łagodzenia i pomniejszania tych skutków.

W tych warunkach wydawałoby się, iż bodaj najpilniejszym celem akcji misyjnej Watykanu, a zwłaszcza kongregacji „Pro Russia", **byłoby niesienie słowa Bożego i otuchy religijnej właśnie tam, gdzie zamienione na śpichlerze, kina i stajnie świątynie, i ścieżki uwięzieni lub w najlepszym razie wygnani kapłani są dla starszego pokolenia wspomnieniem może bolesnem, lecz dla młodzieży już tylko historycznem.** Tam, gdzie dusze ludzkie przecież cierpią najwięcej i gdzie podana dzisiaj szczypta otuchy mogłaby kiedyś przerodzić się w płodne uczucie wdzięczności.

Być może logika naszego rozumowania nie jest trafna. Lecz i wówczas nie moglibyśmy podzielać tej logiki, która **zmierza do wybudowania na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej bastjonów prawosławia rosyjskiego, związanego z Rzymem,** nazywanego katolicyzmem obrządku wschodniego, by w odpowiednim momencie wyruszyć na objęcie Rosji pod duchowy prymat Stolicy Apostolskiej.

Logika ta bowiem skłania do działalności, **nie znajdującej uznania ani u ludności katolickiej, ani prawosławnej w naszem państwie. Faktem jest bowiem, że katolicy polscy nie życzą sobie tworzenia przez kościół tego obrządku, który przejął liturgję i obyczaj cerkwi prawosławnej, którego księża nie różnią się niczem od popów i prowadzą akcję rusyfikacyjną wśród białorusko-polskiej ludności naszych kresów.** Faktem jest również, że obrządek ten nie znajduje sympatji wśród duchowieństwa katolickiego polskiego, wyjąwszy paru jednostek, które w żaden sposób nie są miarodajne dla oceny uczuć wszystkich. Faktem jest wreszcie wręcz wrogi do tego obrządku stosunek autokefalnej polskiej cerkwi prawosławnej.

Z polskiego punktu widzenia w obrządku wschodnim ukryte są dwa pierwszorzędnej wagi zagadnienia: jedno z nich jest natury kościelnej, drugie politycznej. Polska jest dzisiaj **jedynem już w Europie państwem katolickiem, w którem kościół rozwija swoją działalność bez burz i wstrząsów.** Nie przytaczamy przykładów i porównań — to pewna, że tak jest. A jest tak w pewnej mierze i dlatego, że tu, na ziemiach przez półtora wieku dręczonych męką niewoli, **katolicyzm utożsamił się z polskością.** Stało się, nawet nie bez pewnej szkody dla państwowego myślenia wielu naszych obywateli, że za dobrego polaka uważało się i jeszcze uważa katolika, prawosławnego zaś z reguły za rosjanina. Księdza obrządku wschodniego, zabiegającego usilnie, by niczem nie różnić się od popa prawosławnego i mówiącego po rosyjsku, polak przeciętny będzie zawsze uważał za rosjanina, rozszerzanie się obrządku wschodniego, za postęp moskwiczenia ziem polskich. Przeciwko takiemu zjawisku, które odczuwać będzie jako krzywdę, wybuchnie nieuniknionym buntem. Jeśli zaś postawi się duchowieństwu katolickiemu obowiązek przekonania ludu polskiego, że — wbrew temu, czego to samo duchowieństwo nauczało dotychczas — zbawienie duszy można osiągnąć przez wyznawanie innego obrządku, niż rzymskiego, łacińskiego, wschodniego, — zostanie w jego duszy złamana zapora przeciw wszelkiemu sekciarstwu, któremu dotychczas mocno się opierał. Kto się z tem nie liczy, popełnia błąd.

Zagadnienie polityczne, dotykające mocno naszych interesów państwowych, wyrasta z doświadczeń wyniesionych przez Polskę w przeszłości, a stwierdzających, iż walki religijne, wnoszone przez eksperymenty unijne na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, osłabiają ją bardzo niebezpiecznie. **W przeszłości osłabienie to dużo nas kosztowało.** Nikt więc nie może się dziwić, gdy **dzisiaj nie życzymy sobie ponawiać tego eksperymentu.**

Całem sercem życzymy sukcesu Stolicy Apostolskiej w jej dążeniu do zjednoczenia kościoła, lecz **prosimy, by stosowano metody, uwalniające Polskę od ponoszenia ryzyka, sprzecznego z jej państwowemi interesami.**

Habdank.

DŁUGI WOJENNE.

Zbliża się termin 15 grudnia, kiedy to państwa europejskie będą zmuszone wpłacić zwyczają ratę tytułem spłaty swych długów wojennych w Stanach Zjednoczonych. Chociaż od tego terminu dzieli nas zaledwie kilka tygodni, przecież nie wiadomo dotych czas, jak sprawa ta właściwie zostanie rozstrzygnięta. Według wiadomości nadchodzących z Anglji, ostatni upadek kursu funta spowodowany został zakupem wielkich ilości dolarów przez Anglję w związku ze zbliżającym się terminem spłaty. Wiadomość ta oczywiście jest mało prawdopodobna, ale dosadnie ilustruje owe szkodliwe następstwa, jakie spowoduje wznowienie spłat długów wojennych i oddalanie realizacji lozańskich postanowień.

Należy jednak przypuszczać, że po ukończeniu kampanji wyborczej w Stanach Zjednoczonych i po wyjaśnieniu przyszłej polityki tego państwa, kwestja długów zagranicznych będzie rozwiązana jeszcze przed 15 grudnia. Jest to tem prawdopodobniejsze, że przy kampanji wyborczej w Stanach Zjednoczonych, ani kandydat republikański, ani demokratyczny na prezydenta nie złożył żadnego oświadczenia pozostawiając tę kwestję zupełnie nietkniętą. Niemniej jednak istnieje okoliczność, która może utrudnić rozstrzygnięcie w tej kwestji przed terminem a mianowicie, że nowowybrany prezydent obejmie swój urząd dopiero w marcu przyszłego roku. Jeżeli wybory przyniosą zwycięstwo Roosewelta, to niewątpliwie wszelkie rozstrzygnięcia w tej kwestji odroczone zostaną do tego właśnie czasu. Dlatego należy przypuszczać, że przed 15 grudnia ogłoszone będzie znów moratorjum dla długów wojennych, co ułatwiłoby rozwiązanie tej kwestji lozańskiej. Takiego rozwiązanie sprawy można się spodziewać już dlatego, że w prasie Stanów Zjednoczonych pojawiają się coraz częściej zdania, że zadłużenie wojenne można uważać za doskonały atut w ręku amerykańskiej delegacji na światową konferencję gospodarczą. Jest to poważna broń, którą Stany Zjednoczone mogą zmusić Europę do wielu ustępstw, zwłaszcza do liberalniejszej polityki celnej w stosunku do towarów amerykańskich.

Z drugiej zaś strony trzeba zaznaczyć, że konieczność złożenia raty, tytułem spłaty długów wojennych już 15 grudnia zagroziłoby poważnie budżetom wszystkich państw europejskich. Budżety tych państw i tak już są dosyć napięte i wykazują znaczne deficyty.

Raty spłat długów wojennych nie są objęte w budżecie i przedstawiają nadzwyczaj wysokie pozycje. Wyłoni się znów skomplikowana kwestja transferu, możliwe są wahania waluty i spodziewać się można wszystkich tych trudności, które były przedmiotem zainteresowania już przed konferencją lozańską.

Co uczynić mają rolnicy?

Z powodu „tygodnia rolniczego.

Dnia 6-go b. m. rozpoczął się w Polsce „tydzień rolniczy“.

Odbywają się zjazdy powiatowe i wojewódzkie rolników, zakończone zjazdem centralnym w Warszawie dn. 13-go b. m. Zadaniem tych zjazdów jest rozejrzenie się w obecnem położeniu rolnictwa w Polsce i wysunięcie tych postulatów, których zrealizowanie ma umożliwić rolnikom przetrwanie obecnego stanu krytycznego i zachowanie dla przyszłości warsztatów rolniczych, których produkcja jest podstawowym czynnikiem bytu i rozwoju państwa.

Niewątpliwie postulaty, jakie wysuną rolnicy pod adresem władz państwowych, pójdą po zasadniczej linji tej polityki gospodarczej, jaką uprawia rząd od chwili załamania się cen produktów rolnych. Premje wywozowe, kredyt pod rejestrowy zastaw zboża, zakupy interwencyjne zboża przez rząd, obniżenie stopy procentowej, wreszcie — ułatwienia w wywiązaniu się z długów, zaciągniętych w okresie pomyślnej konjunktury — wszystko to są postulaty, częściowo już zrealizowane przez rząd, częściowo będące przedmiotem jego troski i pracy.

Rząd pilnie przysłuchuje się „głosowi ziemi“, jaki rozlegać się będzie po całej Polsce w ciągu „tygodnia rolniczego“.

Równocześnie jednak, zwracając się do rządu z szeregiem postulatów, rolnicy polscy, niewątpliwie, nie zapomną i o tych postulatach, z któremi zwrócić się winni do samych siebie.

Pierwszym takim postulatem jest utrzymanie produkcji rolniczej przynajmniej na poziomie dotychczasowym. Jest to rzecz konieczna ze względów państwowych i społecznych. Polska nie może pozwolić sobie na luksus sprowadzania produktów rolniczych z zagranicy. Zrujnowałoby to nasz bilans handlowy i płatniczy. Wprawdzie jesteśmy pewni, że insynuowanie rolnikom naszym westchnień o klęskę nieurodzaju jest oszczerstwem. Ale zaznaczyły się już symptomy niepokojące: znaczne zmniejszenie używalności nawozów sztucznych (239.000 ton w r. 1928/29, zaś tylko 99.000 ton w 1930/31, czyli spadek o 60 proc.), zmniejszenie ilości trzody o 20 proc. (z 7.321.000 do 5.835.000), pogłowia bydła rogatego o 342.000, koni o 149.000 sztuk.

Są to objawy niepomyślne i rolnicy polscy winni poważnie zanalizować, o ile są one koniecznym wynikiem kryzysu, o ile zaś — skutkiem upadku energji i tej „woli zwycięstwa“, którą mieć powinien nietylko żołnierz w okopach, ale i rolnik przy pługu. Czynnikom psychicznym — woli wytrwania i zwycięstwa towarzyszyć winna w pracy rolnika pełna świadomość celów i środków jego pracy gospodarczej.

Racjonalizacja w zakresie produkcji przemysłowej poszła bardzo daleko, według niektórych ekonomistów, zbyt daleko nawet. Pytanie, czy to samo da się powiedzieć o naszej produkcji rolniczej. Zdaje się, że w tym zakresie mamy bardzo wiele do zrobienia.

Produkty rolnicze polskie (zboże, bekony, jaja, masło) nie osiągają na rynkach zagranicznych cen najwyższych. Przeciwnie, idą one na szarym końcu cen rynków zagranicznych. Nikt, tylko sami rolnicy, przez należytą standaryzację swych produktów, mogą osiągnąć zmianę tych stosunków na lepsze.

Rolnicy muszą również zastanowić się poważnie, czy wyzyskali należycie wszystkie źródła możliwego dochodu. Jesteśmy pewni, że niejedno zaniedbane da się rozszerzyć, niejedno nieistniejące — stworzyć. Polska np. sprowadza z zagranicy 90 proc. potrzebnej wełny. Natomiast hodowla owiec jest u nas w zaniedbaniu. Potrzebujemy conajmniej 10 miljonów owiec, hodujemy ich zaledwie część dziesiątą. Jedwabnictwo, hodowla zwierząt futerkowych znajdują się również dopiero w zaczątkach. Obiedwie te gałęzie produkcji wyszły już z okresu prób, możliwość ich rozwoju w Polsce została wszechstronnie stwierdzone. W obydwóch tych pozycjach nasz bilans handlowy obciążony jest setkami miljonów złotych, z których znaczna część mogłaby pozostać w kieszeni rolnika polskiego.

Należyta organizacja zbytu produktów rolnych zarówno na rynki krajowe, jak i zagraniczne jest również tą dziedziną pracy, w której nikt rolnika wyręczyć nie może.

Rozpiętość pomiędzy cenami, jakie osiąga rolnik za swe produkty a ceną, jaką płaci konsument, jest w Polsce ciągle jeszcze zbyt wielka. Obok „nożyc“ rolniczo-przemysłowych, „nożyce“ produkcyjno-konsumcyjne są tem narzędziem, które „strzyże“ rolnika i ogołaca go z dochodu.

Zbliżenie pomiędzy producentami płodów rolniczych a ich konsumentami, uniknięcie zbędnego i niezdrowego pośrednictwa zależne jest w pierwszym rzędzie od należytego zorganizowania i należytego prowadzenia spółdzielni rolniczych, a więc jest terenem bezpośredniej pracy rolników.

Asper.

Ważne dla wszystkich.

Niniejszem zawiadamiamy instytucje, stowarzyszenia, związki i t. p., że wszelkie **komunikaty o przedstawieniach, koncertach i wogóle o imprezach płatnych**, bez względu na jaki cel są urządzane, muszą być opłacane, jak ogłoszenia drobne, t. j. po 10 groszy od wyrazu.

Urządzający przedstawienia, koncerty i zabawy wiedzą, że za afisze trzeba płacić, za salę również, artyści darmo nie grają, tylko prasa, której głównem i podstawowem utrzymaniem jest reklama, jest wyzyskiwana na każdym kroku.

I rzecz ciekawa: jeżeli najbogatsze pisma stołeczne lub inne żądają zapłaty — to w porządku, a jeżeli prasa prowincjonalna robi to samo, wówczas podnosi siępowszechny głos oburzenia!!

Jednocześnie zwracamy się do tych instytucyj, które mają zwyczaj wszelakiego rodzaju sprawozdania i komunikaty przysyłać na niedzielę, by zwyczaju tego zaniechały, gdyż w niedzielę zwykle mamy najmniej miejsca i umieszczanie komunikatów sprawia nam pewnego rodzaju trudności i naraża na straty.

Ks. biskup Łosiński

wzbrania uczenicom wstępu do katedry.

ZAWIESZENIE KS. PREFEKTA GIMN. BŁ. KINGI W CZYNNOŚCIACH.

W niedzielę odbyło się w Kielcach uroczyste poświęcenie sztandaru gimnazjum im. Bł. Kingi. Po mszy św. w kościele św. Wojciecha i poświęceniu sztandaru uczenice gimnazjum Bł. Kingi oraz delegacje szkół średnich kieleckich udały się przed gmach urzędu wojewódzkiego, gdzie nastąpił akt wręczenia sztandaru. Po przemówieniu p. wicewojewodziny Bratkowskiej, prezeski zrzeszenia rodzicielskiego i wręczeniu sztandaru jednej z uczenic, orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy. Następnie przemówił p. wojewoda Paciorkowski, poczem młodzież pochodem udała się do gmachu gimnazjum.

W związku z uroczystością poświęcenia sztandaru gimn. żeńskiego im. Bł. Kingi zaszedł niesłychanie niemiły incydent, który głęboko zranił uczucia religijne młodzieży i rodziców, oraz wywołał powszechne oburzenie w miejscowym społeczeństwie. Wskutek odegrania przez orkiestrę na placu przed urzędem wojewódzkim hymnu państwowego po wręczeniu sztandaru jednej z uczenic w chwili, gdy w katedrze jednocześnie odbywała się suma, ksiądz biskup Łosiński uznał to za akt nieposzanowania religji i asystującego uroczystości prefekta tej szkoły ks. Kiełbia zawiesił w czynnościach. Jednocześnie ks. biskup Łosiński zabronił uczenicom gimn. im. Bł. Kingi wstępu do katedry.

Zarządzenie ks. biskupa Łosińskiego, nie znajdujące najmniejszego uzasadnienia w całem przebiegu uroczystości poświęcenia sztandaru, któremu asystowało duchowieństwo kościoła parafjalnego św. Wojciecha, ks. szambelan Żrałek, prefekt gim. ks. Kiełb, przedstawiciele rodziców oraz przedstawiciele władz państwowych, wywołało powszechny żal, tembardziej, że uroczystość odbywała się na placu publicznym w dość dużem oddaleniu od katedry i nie mogła zamącić powagi odprawianego w katedrze nabożeństwa. Pozbawienie zaś młodzieży szkolnej możności uczęszczania na nabożeństwo do katedry głęboko dotyka jej uczucia religijne, tembardziej, że młodzież nigdy nie zrozumie związku przyczynowego między odegraniem hymnu państwowego a uczęszczaniem do kościoła. W niewyrobionych umysłach młodzieży zarządzenie ks. biskupa Łosińskiego wytworzyć może przekonanie, że wysłuchanie hymnu państwowego jest czynem antyreligijnym, za który grożą srogie kary kościelne.

Oczywiście przeciwko tak pojmowanej religji całe społeczeństwo zastrzec się musi jaknajostrzej i wnosi protest do zwierzchnich władz kościelnych ks. biskupa. W tej sprawie odbyć się mają zebrania rodziców, które zdecydują o formie i sposobach protestu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 9 Środa

Dziś Teodora i Ur.
Jutro: Andrzeja b.
Wschód słońca: 647.
Zachód słońca: 4.8

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 9 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.40. Kom. gosp. 15.50 Kronika harcerska. 16.00. Program dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Koncert popoł. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.30. Kwadrans poetycki. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.30. Odczyt muzyczny. 20.45. Tr. z Konserwatorjum. 22.00.. „Na widnokręgu“. 22.15. Płyty. 22.40. Odczyt z Krakowa. 22.55. Urz. Kom. PIM. i kom. policyjny 23.00. Muzyka tan. z rest. „Cristal“.

WARSZAWA.

Czwartek, 10 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka. 12.30. Urz. kom. PIM. 12.35 4 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Płyty. 16.00. Nasze strychy i nasze piwnice. 16.15. Francuski. 16.30. Płyty. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.30. Słuch. p. t. Niełoska komedja. 23.00. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 9 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospodarczy. 13.20. Kom. z Warsz. 15.50. Intermezzo muzyczne. 16.00. Tr. z Warsz. 16.12. Intermezzo muzyczne. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. z Warsz. 19.00. „Gospodyni Śląska“. 19.15. Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego. 19.25. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 19.30. Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Intermezzo muzyczne. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. świetna komedja St. Krzywoszewskiego p. t. „**Panienka z dancingu**“, której akcja rozgrywa się w Warszawie w jednym z „renomowanych“ lokalów nocnych. Niebanalny, znający wszechstronnie życie nasze, — Krzywoszewski potrafi z niebywałą zręcznością prześlizgnąć się koło dramatu, dając przezabawną galerję typów oraz moc dowcipnych sytuacyj, na tle których jasną plamą odcinają się bohaterzy komedji, pp. **Halina Drohocka** i **Roman Tański**, w roli Woreczka ujrzymy p. **Bolesława Orlińskiego**, pozatem udział bierze cały zespół. Opracowanie sceniczne **Zbigniewa Opolskiego**. Dekoracje art. mal. **Badowera**.

W czwartek, 10. XI. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „**Królowa przedmieścia**“, wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach K. Krumłowskiego. Muzyka prof. **Wł. Powiadowskiego**. Pełne humoru i zabawnych sytuacyj widowisko, w doskonałem wykonaniu całego zespołu naszego teatru, pod kier. reżyserskim **B. Orlińskiego**, w oprawie dekoracyjnej art. **mal. J. Badowera**, ogólnie się podobało i nagradzane było rzęsistemi oklaskami i huraganami śmiechu.

TEATR MIEJSKI W DĄBROWIE.

W piątek, dnia 11 listopada, o godz. 8.15 wiecz., w sali kina „Kometa“ artyści teatru sosnowieckiego odegrają świetną komedję St. Krzywoszewskiego „**Panienka z dancingu**“. W rolach głównych pp. Drohocka, Tański i Orliński oraz reszta zespołu. Ceny miejsc od 70 gr. do 3.37 zł., uczniowskie 49 gr. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Pietrzaka.

OGÓLNA.

NOWE LOTNISKO.

W Płocku odbyło się otwarcie nowego lotniska. Po mszy św. kapelan miejscowego garnizonu dokonał poświęcenia lotniska.

Na uroczystość otwarcia lotniska przybyło z Warszawy 22 maszyn, aparaty wojskowe, turystyczne i pasażerskie.

ZJAZD LEGJONOWY.

Zarząd główny związku legjonistów polskich na posiedzeniu, odbytem w dniu 4 bm. uchwalił zwołać tegoroczny zjazd delegatów na dzień 3 i 4 grudnia br. do Warszawy.

Z KIELC.

(k) Nabożeństwo żałobne za duszę poległych policjantów. Jutro w kościele garnizonowym, o godz. 9 rano ks. płk. Cieśliński odprawi nabożeństwo żałobne za duszę poległych policjantów.

W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz policjanci i ich rodziny.

(k) Okręgowa odprawa oficerów straży ogniowych pow. kieleckiego. Onegdaj w sali sejmiku kieleckiego odbyła się odprawa oficerów straży ogniowych pw. kieleckiego, której przewodniczył inspektor zw. wojewódzkiego straży p. J. Plebanek. Odprawę zagaił instruktor okręgowy K. Jurkowski.

Tematem obrad były: referat z taktyki pożarnej, organizacja drużyn O. P. G. w strażach i sprawy organizacyjne związku, które zreferował instruktor okręgowy K. Jurkowski. Szczegółowych wyjaśnień i fachowych rad udzielił inspektor J. Plebanek.

Z ważniejszych spraw straży były: sprawa regularnego i punktualnego dostarczania koni strażom do pożarów i alarmów, zaopatrzenia wodnego na terenie powiatu i peryferjach m. Kielc, środków alarmowych i braku dostatecznych narzędzi do walki z pożarami.

Sprawy te, na skutek wniosków okręgu, złożonych do zw. wojewódzkiego straży, mają być załatwione pomyślnie.

W odprawie brało udział 40 delegatów straży z terenu powiatu i m. Kielc.

(k) Napad zamaskowanych i uzbrojonych bandytów. Onegdaj około 12 w nocy, we wsi Kochanów, gm. Góra — Pawławska, pow. kozienickiego, 3 zamaskowanych bandytów, z których jeden uzbrojony był w rewolwer, wtargnął do domu Józefa Szyjki, gdzie po sterroryzowaniu domowników z szuflady komody zrabowali 325 zł., które były własnością Katarzyny Gruszczyńskiej, zam. w tymże domu.

(k) Z teatru. Dziś, tj. w środę 9 bm. o godz. 8.30 wiecz., gościnny występ artystów teatrów lwowskich w świetnej sztuce podług powieści Jarosława Haška „Dzielny wojak Szwejk". W dwuch popisowych rolach wystąpią pp. Ludwik Czarnowski i Leon Wyrwicz.

(k) Pożar. W osadzie Kurzelów, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Celbańskiego Tomasza z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył stodołę, dach nad domem i część zboża, ogól nej wart. 700 zł.

(k) Kradzież. Białobrodzie Joskowi, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej nr. 29, skradziono z jatki przy ul. Piotrkowskiej nr. 88, 70 klg. mięsa wołowego, wart. 60 zł.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI DRUKARNI.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu zrzeszenia właścicieli drukarni Zagłębia Dąbrowskiego. Na prezesa został wybrany p. Ryszard Monsiorski, na wiceprezesów p. J. Kles i p. E. Mirek, na skarbnika p. St. Reznik i sekretarza p. A. Stypa.

Program uroczystości 11 listopada w Sosnowcu.

Komitet obywatelski uroczystości święta państwowego 11 listopada opracował już szczegółowy program, który przedstawia się następująco:

W czwartek, t. j. 10 bm. z czterech punktów miasta wyruszą jednocześnie capstrzyki z pochodniami i orkiestrami, które zejdą się przed płytą Nieznanego Żołnierza.

W dniu święta o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu z udziałem przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj, oraz wszystkich hufców P. W. i W. F.

O godz. 11.30 — defilada hufców PW. i WF. na placu 11 listopada, poczem nastąpi akademja dla zebranej publiczności na specjalnie zbudowanej przed stacją scenie. Udział w akademji biorą orkiestry „hr. Renard", fabr. Rur i Żelaza, i t-wa sosnowieckiego. Okolicznościowe przemówienie wygłoszą pp.: *K. Nawrocki i Stefan Kolankowski.* Prócz tego przewidziane są popisy miejscowych zespołów śpiewaczych. W tym samym czasie odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych w kinie „Palace": „My, Pierwsza Brygada" inscenizacja pieśni legjonowych, o godz. 14.30 — przedstawienie dla młodzieży szkół średnich w kinie „Palace". Program ten sam.

W godzinach od 16 — 18-ej koncerty orkiestr w kilku dzielnicach miasta. O godz. 8 wiecz. uroczyste widowisko w teatrze miejskim w Sosnowcu z udziałem zespołu artystów teatru polskiego w Katowicach: „My, Pierwsza Brygada", inscenizacja pieśni legjonowych.

Przedstawienie poprzedzi przemówienie *dyr. J. Kaczkowskiego.* Władze i urzędy proszone są o wcześniejsze zamawianie biletów. Komitet apeluje do mieszkańców miasta o gremjalny udział w uroczystościach, oraz o przyozdobienie domów flagami państwowemi i o dekoracje okien.

Zebranie koła międzyszkolnej komisji porozumiewawczej w Sosnowcu.

W związku z nowym ustrojem szkolnym istniejąca na terenie Zagłębia międzyszkolna komisja porozumiewawcza, w której skład wchodzili dotąd nauczyciele szkół średnich, objęła obecnie i kierowników i naucz. szkół powszechnych.

Jak już donosiliśmy, w Sosnowcu ukonstytuowało się koło miejscowe, między szkolnej komisji porozumiewawczej. Walne zebranie koła odbędzie się dziś t. j. w dniu 9 bm. o godz. 17 w gimnazjum Staszica.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) Zagajenie prezesa komitetu wykonawczego, dyr. Pawłowskiego. 2) Przemówienie przewodniczącego koła miejscowego, dyr. Ledwosa. 3) Przemówienie prezesa zarządu powiatowego Z. P. N., Gębickiego. 4) Referat dyr. Kaczkowskiego pt. „Ideologiczno — państwowe podstawy pracy wychowawczej nauczyciela". 5) Organizacja pracy koła międzyszk. wygłosi dyr. Mazur. 6) Ukonstytuowanie się sekcyj. Koło tworzy 16 sekcyj naukowych, t. zn. 13 przedmiotów ogólnokształcących i 3 zawodowych.

Z uwagi na obecność w Sosnowcu naczelnika wydziału szkół średnich kuratorjum krakowskiego, p. Brdy, spodziewane jest jego przemówienie. Możliwy jest również przyjazd kuratora.

NOWA GROŹBA DYREKCJI FABRYKI C. G. SCHÖNA W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym w portjerni i wewnątrz fabryki C. G. Schöna w Sosnowcu wywieszone zostały zawiadomienia, *że z dniem 8 b. m., t. j. od dziś dyrekcja unieruchamia fabrykę na czas nieograniczony* a jednocześnie zwalnia z pracy wszystkich zatrudnionych w fabryce robotników.

Robotnicy wiadomość tą przyjęli spokojnie, wiedząc zgóry, że jest to nowy trick dyrekcji, której celem jest nastraszyć strajkujących robotników i tym sposobem zlikwidować strajk.

W dniu wczorajszym dyrekcja *wypłaciła wszystkich robotników.*

Przy wypłacie miały być wręczone robotnikom *karty redukcyjne.* Kart tych robotnicy jednak nie otrzymali, co jest jaskrawym dowodem, że ogłoszenie o unieruchomieniu fabryki, *było obliczone na łatwowierność robotników.*

—oOo—

(s) Zbiórka podoficerów rezerwy koła Sosnowiec, celem wzięcia udziału w uroczystościach święta niepodległości, dnia 11 listopada br., odbędzie się o godz. 9 rano w lokalu koła przy ul. Teatralnej nr. 4.

(s) Sekcja kolarska STS. „Unja" podaje do wiadomości swych członków, że zebranie sekcji odbędzie się dziś o godz. 5.30 w lokalu na boisku. Omawiana będzie sprawa wyścigów w dn. 13 b. m.

(s) Otwarcie publicznego lektorjum dla bezrobotnych. Dziś o godz. 7.30 wieczorem w sali „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu otwarte zostanie publiczne lektorjum dla bezrobotnych. Lektorjum to organizuje komitet koła środowiskowego nauczycieli przy miejscowym kole BBWR.

(s) Schwytanie złodzieja. W Sosnowcu zatrzymany został Piotr Czyż, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o dokonanie kradzieży w sklepie Moszka Glajtmana przy ul. Targowej. Czyż przekazany został do dyspozycji sędziego śledczego.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) Ostrzeżenie. „W „Expresie Zagłębia" z dnia 6. XI. b. r. ukazała się notatka o zebraniu inwalidów wojennych w Będzinie, celem utworzenia oddziału związku inwalidów wojennych. Zarząd powiatowego koła związku inwalidów wojennych R. P. ostrzega swych członków przed wstępowaniem do będzińskiej organizacji inwalidów, jako nie nie mającej wspólnego z naszym związkiem inwalidów wojennych R. P. w Sosnowcu, który skupia i reprezentuje inwalidów na całym terenie powiatu będzińskiego z wyjątkiem nielicznych inwalidów, należących do tak zwanej „legji inwalidów".

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

70.

— Nie wiem panie, czy fundusze prywatne zamknięte były w kasie, ale znam mniej więcej cyfrę wpływów z końcem roku, stanowiących zwykle większą część całego obrotu i majątku pana Verniere.

Urzędnicy drgnęli. Prieur wmieszał się sam.

— Panie Grivot, odezwał się, niech pan wyliczy... ja tylko i prywatne znalismy te cyfry.

— Wybacz, panie Prieur, dparł majster, ale i ja wiedziałem. — Sam mi pan powiedziałeś.

— Ja?!

— O! tak, pan!.. W sobotę wieczorem, kiedy mi pan wręczyłeś fundusz na listę płacy dla podwładnych mi robotników, bardzo byłeś pan uradowany. Ja zapytałem wtedy pana o powód. Pan zaś odpowiedziałeś mi mniej więcej w ten sposób: Bo, cieszę się bardzo! I jest z czego! Mamy z końcem roku wpływów przeszło na pięćset tysięcy franków.

— To prawda! wyszeptał Prieur. Teraz przypominam to sobie.

Odpowiedzi Klaudjusza dla sędziego śledczego były tak jasne, tak stanowcze i tak napozór uczciwe, że go ocaliły. Rozwiały się mętne podejrzenia, jakie względem niego powstały w umyśle Daniela Savanne i naczelnika policji.

— Gdyby ten człowiek był winowajcą lub wspólnikiem, pomyśleli obaj urzędnicy powiedziałby się w od powiedziach i szukałby wybiegów, nie wypowiadałby się tak jasno, tak zrozumiale, a zwłaszcza nie byłby oświadczył, że wie, jak ogromna suma znajdowała się w kasie jego pryncypała.

— To dobrze, rzekł doń Daniel Savanne, gdy usuną gruzy, zbada my razem z panem tę kasę.

Klaudjusz Grivot oddalił się.

We drzwiach ukazał się mańkut z małą Martą.

— Chodź, panie Magloire, odezwał się sędzia śledczy, chodź także moje dziecko, dodał, zwracając się do córki biednej Germany.

Katarynarz zbliżył się, popychając zlekka przed sobą onieśmieloną Martę.

Daniel ujął rękę dziecka. Marta podniosła nań oczy, pełne zdziwienia i, patrząc nań, uczuła nagle że jej drobna rączka drży w jego dłoniach.

— Nie trzeba się lękać moje dziecko, rzekł przyciągając ją do siebie.

— Ja się pana nie boję, odpowie działa Marta.

— Więc dlaczego drżysz?

— Nie wiem czy drżę, ale wiem że się nie boję.

— Oczy twoje zaprzeczają twoim słowom.

— Ależ nie, ja na pana patrzę.

— Ale dlaczego w mnie się wpatrujesz?

— Ponieważ mi pan bardzo kogoś przypomina.

— Kogo?

— Pana, którego widziałam w sobotę wieczorem u pana Verniere

Marta myślała o swym ojcu, do którego Daniel Sawanne podobny był rzeczywiście zadziwiająco.

— Pana! zapytał sędzia. I on był podobny do mnie?

— Zupełnie.

— Jak się nazywał?

— Gabrjel.

— Garbjel? powtórzył pan Savanne ze zdziwieniem.

Ale jak się ten Gabrjel nazywał?

— Nie wiem, panie.

Gabrjel — to było imię brata sędziego śledczego, lecz tenże nie mógł pomyśleć, że to dotyczy rzeczywiście kapitana okrętu, Podług jego wiadomości — jak wiemy — kapitan przybył do Paryża dopiero w niedzielę z rana. Zatem nie mógł się znajdować w sobotę wieczorem w fabryce w Saint - Ouen.

— To tylko podobieństwo imienia, pomyślał Daniel po namyśle, a podobieństwo istnieje zapewne tylko w wyobraźni człowieka.

Potem wybadał Martę, czy pod czas ostatniej nocy widziała lub słyszała coś takiego, coby mogło poszukiwaniach.

Dziewczynka odpowiedziała bardzo ściśle.

Nawpół przebudziwszy się, usły szała wystrzał. Zerwawszy się z łóżka, zdjęta przestrachem i nie widząc babki, pobiegła ku oknu. Na widok płomieni, ogarniających fabrykę, z całych sił krzyknęła o ratunek. Zresztą nie widziała nikogo.

Opowiadanie to nie mogło dostarczyć żadnej wskazówki. Wciąż panowały zupełne ciemności.

— Tylko pani Sollier mogłaby nam wskazać ślad, powtórzył Daniel i wraz z naczelnikiem policji udał się na podwórze, gdzie był Klaudjusz Grivot.

— Panie Grivot, rzekł doń sędzia śledczy, zbierz tutaj cały personel fabryczny.

c. d. n.

NA WYSPIE LODOWEJ

Dnia 6 lipca 1932 r. odpłynęła z Gdyni na statku „Polonja“ polska wyprawa naukowa na wyspę Niedź wiedzią. „Polonja“ zawiozła wyprawę do Norwit, dalej statek norweski ku lądom północnym.

Dziś już znajdują się oni na miejscu przeznaczenia wyprawy, gdzie ich otacza sześciomiesięczna noc polarna bez zmierzchów, bez świtów. Czarno - biały krajobraz kontrastu, abowiem wobec białości lodów i śniegów wszystko inne wydaje się czarne.

Z gór, okutych srebrnym pancerzem, wyzierają pęknięte szczeliny jak czarne szramy. Ze szczytów skał wali się w przepaść śnieg z hukiem gromu. Białym lśniącym płaszczem spływają pola lodowe do czarnych wód oceanów, po których błądzą samotne lodowce, zaklęte w najróżnorodniejsze kształty. A nad wszystkiem unosi się groza milczenia, nie mająca w sobie nic bliskiego, nic ludzkiego.

Chwilami na widnokręgu rozrie ca swe tajemnicze płomienie zorza północna. Imponujące łuki, niby cicha aureola, pożogi jakgdyby widomy biblijny znak groźnej przepowiedni, wachlarze z drgających świateł, zasłony ogniste, które gasną i zjawiają się w nieustannem falowaniu.

Noc polarna wywiera na człowieka wpływ ujemny. Zaczynają się choroby, znika apetyt, zjawia się nieprzezwyciężony wstręt do konserw, bieleją wargi, dziąsła, nozdrza i wnętrze powiek, puls jest nienormalny, rany goją się wolno. Z początku przychodzi senność, później bezsenność, ociężałość, apatja i stępienie woli dochodzi do tego, że sprawia trudność każdy najlżejszy wysiłek fizyczny. Brak słońca powoduje uwiąd ciała i dusz.

Człowiek jest tutaj sam, zupełnie sam, wśród tej śnieżnej pustyni

W takich warunkach trwa praca naukowa ludzi, którzy parci wszczepioną człowiekowi w krew żądzę szukania, rozbijają wszystko tamy, idą naprzeciw niebezpieczeństwa.

Gromadka naukowa bohaterów polaków koczuje teraz na wyspach Niedźwiedzich, wydzierając przyrodzie jej tajemnice, aby nowemi odkryciami wzbogacić dorobek naukowy świata.

Jedyny ludzki głos, który trafił tu z nimi i za nimi.

Raszyn mówi do nich co soboła, niosąc im wieść z Polski.

O godzine 23.30 w czasie pięciominutowej audycji, płyną ku nim szlakiem eteru serdeczne słowa od rodzin, słowa uspokajające, pokrzepiające na duchu, uśmierzające niepokój, zachęcające do wytrwałej pracy, płyną wskazówki i rady fachowe.

Krótkie, skąpe zdania, ograniczone czasem trwania audycji, kryją w sobie źródło bogactwa:

„Dla Janka od rodziny serdeczności“.

Dla kogoś innego wiadomość, że „matka zdrowa, czuje się coraz lepiej i jest w sanatorjum“. Dla wszystkich rady uczonego, niezbędne odpowiedzi na pytania itd.

Zagubiona wśród lodów gromadka słucha, a serca im pewno biją mocno.

Słowo — chwilami w życiu — jest, jak czyjaś obecność.

— Nie jesteście samotni...

Zuchwały napad bandycki na dwór.

WIĄŻĄC KSIĘŻY, ZŁOCZYŃCY CAŁOWALI ICH W KOLANA.

Na folwark Umiastów, położony o 4 km. od stacji Ożarów pod Warszawą, dokonano

zuchwałego napadu.

O godz. 7-ej wieczorem, kiedy u pp. Milewskich, dzierżawców folwarków byli w gościnie dwaj księża okoliczni, przez wejście dla służby wtargnął

zamaskowany bandyta,

który pod grozą rewolweru zmusił służącą do otworzenia drzwi frontowych, przez które wkroczyło trzech uzbrojonych opryszków.

Z rewolwerami w ręku

kazali się oni prowadzić do pp. Milewskich, którzy w tym momencie znajdowali się razem z gośćmi w gabinecie. Tu bandyci przecięli momentalnie druty telefonów, rozkazali zebranym podnieść

ręce do góry

i odwrócić się twarzami do ściany. W gabinecie w tej chwili, oprócz p. Ziemowita Milewskiego, jego żony Hanny, było dwoje małych dzieci i dwuch księży.

Bandyci otworzyli biurko i zabrali zeń 300 zł., parę pierścionków, rewolwer z sypialni i dubeltówkę. Według ich informacyj, pp. Milewscy powinni byli mieć w domu grubszą sumę gotówki.

dali się jednak przekonać,

iż rzeczywiście w domu niema więcej pieniędzy i po zrewidowaniu dokładnem wszystkich i mieszkania, mieli właśnie opuszczać dom, gdy przybyli nowi goście, Olendzcy.

Olendzkim odebrano tylko kilka złotych, które mieli przy sobie. Bandyci musieli wkońcu przyznać, iż

pomylili się,

przypuszczając, iż zastaną większą ilość pieniędzy i rozpoczęli wiązać wszystkich domowników i gości.— Rzecz charakterystyczna, że wiążąc księży,

przepraszali ich,

a nawet jeden z nich, czyniąc to, pocałował księdza w kolano.

Napastnicy byli zamaskowani, a nawet jeden z nich był

w peruce.

Co mówi obrońca Gorgonowej

o „sensacjach“ z palca wyssanych — i o faktach.

Jeden z współpracowników lwowskiej „Gazety Porannej“ zetknął się na terenie neutralnym, bo w kawiarni, z mecenasem dr. M. Axerem, obrońcą Rity Gorgonowej.

Gdybym miał pewność, że pan powtórzy ściśle moje słowa — rzekł dr. Axer — powiedziałbym panu coś bardzo ciekawego... Albo nie, zaczekamy jeszcze trochę.

— Panie mecenasie, pocóż ta zwłoka? Doniesienia prasy, że obrona jest już w posiadaniu niezbitych dowodów niewinności Gorgonowej zelektryzowały publiczność... No i te łzy Gorgonowej...

— To pospolita blaga! Jakie łzy? Gorgonowa żadnych łez w obecności obrońców nie wylewała. Podczas ostatniej naszej bytności, w trakcie rozmowy z nami była bardzo spokojna i zrównoważona. O tem, że obrona jest już w posiadaniu niezbitych dowodów niewinności Gorgonowej również z nikim nie mówiliśmy. Jest to wymysł, jeden z tysiąca, które w tej sprawie się pojawiły.

Zato sensacje jeszcze będą, o ile sensacjami nazwać można fakty oczywiste i niezbite, jako podstawy rozumowania. Łańcuch tych faktów musi, wedle prawideł logiki, doprowadzić do pewnych wniosków Te wnioski też zadecydują o losie sprawy, choćby ona wydawała się zawiłą i ciemną lub jasną i przesądzoną.

Rekordy światowe... zwierząt

Często się mówi o „fenomenalnych“ wyczynach rozmaitych zawodników, ale jakże nazwać wyniki osiągane przez zwierzęta. Rekordy zwierząt są rzeczywiście „nadludzkie“, bo gdyby zorganizować olimpjadę zwierzęcą, wyniki byłyby mniej więcej następujące:

bieg 100 mtr. — chart 5 sek.;
bieg 1 klm. — koń 50 sek.;
bieg godzinny — struś 80 klm.;
lot godzinny — orzeł 300 klm. przed jaskółką 220 klm.;
pływanie 100 mtr. — delfin 7 sekund przed wielorybem 17 sek.
skok wdal — kangur 10 mtr. przed lwem 8 mtr.
W rzutach (orzechem kokosowym) celowałyby małpy;
w zapasach słonie lub wielbłądy.

(b) **Wypadek przy pracy.** Onegdaj w browarze „Korona“ w Będzinie robotnik E. Twardoch, pracując przy zbiornikach z piwem, przygnieciony został kadzią drewnianą wagi około 1000 kilogramów.

Twardoch doznał złamania kilku żeber, obojczyka, ręki i uszkodzenia wnętrzności. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie walczy ze śmiercią.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi miejscowa policja. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że za wypadek ten częściową winę ponosi również właściciel browaru, gdyż do dźwigania tak ciężkiej kadzi należało wziąć więcej ludzi.

Z DĄBROWY.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE W DĄBROWIE.

Na terenie miasta Dąbrowy znajduje się 9 szkół powszechnych — 7 klasowych, które mieszczą się w 11 budynkach o 68 salach. Do szkół uczęszcza 5626 dzieci, w tem chłopców 2766 i dziewcząt 2860; chrześcijan 4935, żydów 677, prawosławnych 6 i ewangelików 8. Personel nauczycielski składa się z 91 osób, w tem kobiet 65. Nauka odbywa się na dwie zmiany. W roku ubiegłym uczęszczało do szkół o 500 dzieci mniej, w przyszłym zaś roku spodziewany jest przyrost około 1000 dzieci.

(d) **Wykrycie sprawców kradzieży.** W związku z usiłowaniem dokonania kradzieży u Leokadji Osińskiej w Dąbrowie zatrzymani zostali K. Bonecki, zam. przy ul. Podzamcze 12 w Będzinie i J. Płoniesz, zam. na kol. Kazimierz w Zagórzu, obydwaj znani i karani już wielokrotnie złodzieje.

Przekazano ich władzom sądowym.

——o()o——

Z CZELADZI.

(c) **Budowa schodów kościelnych.** Wydział techniczny magistratu m. Czeladzi przystąpił w tych dniach do budowy schodów drewnianych, prowadzących do głównej nawy kościoła. Obecnie prowadzone są roboty ziemne.

(c) **Awanturnicy.** Przed kilku tygodniami donosiliśmy o głośnej awanturze przy ul. Węgroda w Czeladzi, wywołanej przez podmiejskie szumowiny. Mieszkańcy tej ulicy narażeni zostali na pewne szkody, gdyż zniszczono kilka płotków, ławek, pozrywano rynny z dachów i t. p. Nocy onegdajszej prawdopodobnie ta sama szajka złożyła swą „wizytkę“ na kolonji Saturn, siejąc spustoszenia w ogródkach i parku saturnowskim. Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie, celem wykrycia awanturników.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia federacji PZOO.** W związku z uroczystością 14-ej rocznicy odzyskania niepodległości, powiatowy zarząd federacji PZOO. zawiadamia, że w dniu 13. XI. br. o godz. 9 i pół rano, odbędzie się zbiórka wszystkich sfederowanych związków przed lokalem związku rezerwistów przy ul. Robotniczej.

(z) **Otwarcie drogi Włodowice — Kotowice.** W dniu 11 bm. wydział powiatowy sejmiku zawierckiego urządza uroczyste otwarcie drogi Włodowice — Kotowice. Program uroczystości jest następujący: godz. 11.30 odjazd zaproszonych gości autobusem z przed gmachu starostwa do Włodowic. Godz. 12— zbiórka i ustawienie się delegacyj, organizacyj, szkół i publiczności na rynku we Włodowicach. Godz. 12.30 — przyjazd starosty i przedstawicieli, oraz uroczyste otwarcie drogi.

(z) **Sadzenie drzew w Przybynowie.** Onegdaj staraniem sekretarza gminy Żarki — p. Władysława Jędrzejkiewicza, odbyło się uroczyste sadzenie drzew owocowych, na drodze Przybynów — Wysoka. Drzewa, w ilości 200 sztuk czereśni, posadzone zostały przez dzieci szkół powszechnych z Przybynowa i Wysokiej. Poświęcenia drzew dokonał ks. proboszcz Augustynik, który przytem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Takież przemówienie do dzieci, przed rozpoczęciem sadzenia, wygłosił instruktor OTO. i KR. p. Wacław Wereszczaka. W uroczystości tej wziął udział wójt gminy Żarki p. Grabowski, z ramienia zarządu drogowego p. St. Merta, kierownik szkoły z Przybynowa Włodzimierz Krupa, p. Krupowa oraz członkowie gminnej komisji drogowej pp.: P. Seredyński, Podolszyński i M. Winter.

(z) **Program obchodu 14-ej rocznicy niepodległości.** Ostateczny program 14-ej rocznicy odzyskania niepodległości ustalony został przez miejski komitet obchodu, w sposób następujący. Dnia 10 bm. o godz. 6-ej wieczorem capstrzyk z udziałem wszystkich organizacyj o charakterze półwojskowym i ochotniczych straży ogniowych. Dnia 11 bm. o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym i w synagodze przy udziale przedstawicieli władz państwowych i komunalnych oraz młodzieży szkół średnich i powszechnych. Po nabożeństwie akademja i poranki dla młodzieży we wszystkich szkołach, według specjalnych programów. O godz. 10.30 rano poświęcenie schroniska dla starców i inwalidów im. marszałka Józefa Piłsudskiego, fundacji Stanisława i Joanny Holenderskich, przy ul. Pomorskiej 29.

Dnia 13 bm. o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. przy udziale przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, oraz wszystkich organizacyj półwojskowych, hufców PW. i straży ogniowych ze sztandarami. O godz. 12.30 pochód do płyty nieznanego żołnierza i złożenie wieńca, poczem defilada organizacyj półwojskowych i straży. Po defiladzie akademja w domu ludowym, na którą złoży się przemówienie prof. K. Badowskiego, deklamacje uczenic gimnazjum H. Malczewskiej i sem. żeńskiego, chór „Lutni“ pod batutą prof. Rączki. W czasie nabożeństwa pieśni religijne odśpiewa „Lira“ pod batutą p. K. Czapli.

Miejski komitet prosi wszystkich mieszkańców miasta o udekorowanie balkonów i okien wizerunkami prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

——o()o——

Z MYSZKOWA.

(m) **Walne zebranie tow. sport. „Myszków“.** Dnia 6 bm. w urzędzie gminnym pod przewodnictwem p. Rajchla odbyło się walne zebranie członków towarzystwa sportowego „Myszków“ przy udziale 48 członków.

Sprawozdanie z działalności zarządu zdał p. Franciszek Heller wiceprezes, kasowe p. Ryszard Winiarski. Zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu do którego weszli pp.: Kazimierz Jędrzejkiewicz, Stefan Kłósek, Henryk Gramze, Czesław Żabski, Mieczysław Fijałkowski, Piotr Młynarski, Józef Bulski, a do komisji rewizyjnej pp.: Józef Nestor, Ryszard Winiarski i Edward Barcz.

(m) **Zakończenie ćwiczeń strażackich.** Dn. 6 bm. odbyło się zakończenie ćwiczeń strażackich straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie. Z tej okazji odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, na którem były obecne straże gminy Myszków. Po nabożeństwie w remizie straży w obecności zarządu dokonano przeglądu narzędzi strażackich i umundurowania. Nadmienić należy, że w roku bieżącym na zawodach rejonowych strażackich, do których stanęło 46 straży, straż ochotnicza uzyskała II-gie miejsce, świadczy to o poziomie wyszkolenia co zawdzięczyć należy wytrwałej pracy komendanta straży p. Stanisława Merty. Uroczystość zakończono wspólną fotografją.

ZE SPORTU.

POWIĘKSZENIE ILOŚCI KLUBÓW W LIDZE P. N.?

W związku ze zbliżającym się terminem nadzwyczajnego walnego zgromadzenia ligi PZPN. (20 bm.) istnieje projekt zmiany systemu rozgrywek ligowych. Projekt ten obejmuje powiększenie liczby klubów ligowych do czternastu (z dodaniem Podgórza i poznańskiej Legji i podzielenie na dwie grupy, po siedem klubów w każdej. W dalszym ciągu projekt przewiduje, aby przez dwa lata żaden z klubów ani nie spadł ani nie wchodził do ligi.

——oOo——

ZAWODY PING — PONGOWE W SOSNOWCU.

Ż. K. P. P. z Będzina bawił w dniach 5 i 6 bm. w Sosnowcu.

W pierwszym dniu ŻKPP. pokonał w spotkaniu rewanżowem KS. Arję w stosunku 4:3 a w drugim pokonał Makabi w stosunku 5:2.

——oOo——

„WARTA“ JEDZIE DO BERLINA.

Drużyna piłkarska „Warty“, która ukończyła już rozgrywki ligowe wyjeżdża 20 bm. do Berlina, gdzie spotka się z „Preussen“.

——:o:——

OTWARCIE SZTUCZNEGO TORU W KATOWICACH.

Nieodwołalnie w dniu 12 bm. o godz. 10 otwarty zostanie w Katowicach sztuczny tor łyżwiarski .

Tor otwarty będzie bez przerwy do końca lutego 1933 r.

Godziny otwarcia toru zostały przedłużone do godz. 10 wiecz. ze względu na rzesze pracujących popołudniu.

Zarząd toru zaangażował także miejscowe siły do udzielania lekcyj jazdy na łyżwach dla początkujących, oraz zaopatrzył się w dużą ilość saneczek i strojów dla nieumiejących jeździć.

Ostrzenie łyżew sposobem elektrycznym na miejscu.

——:o:——

BOROTRA WCIĄŻ ZWYCIĘŻA.

W finale turnieju tenisowego w Paryżu na kortach krytych pierwsze miejsce zajął **Borotra bijąc** Merlina w 4 setach.

—— 0 ——

Zycie gospodarcze.

Warszawa, 8. 11.

Dolar St. Zjedn. 8.90,25
Funty ang. 29.45
Rubel zł. 4.60
Dolar zł. 8.94,5

Warszawa, 8. 11.

7 proc. Poż. Stabiliz. 54.875
3 proc. Poż. Budowlana 37.75
Dolarówka 49.25
4 proc. Poż. Inwest. 96.50
Bank Polski 83.50
Starachowice 7.50
Mo[illegible] 2.50

ROCZNICA ŚMIERCI GUSTAWA ADOLFA.



W 300-tną rocznicę śmierci Gustawa Adolfa w Szwecji odbyła się parada wojskowa. Na ilustracji widzimy następcę tronu szwedzkiego przechodzącego przed frontem wojska.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA inteligentna sprzedawczyni do dużego sklepu galanteryjnego. Zgłaszać się od 7—8 wiecz. dnia 11 i 12 b. m. W. Percik, Sosnowiec, Modrzejowska.

POTRZEBNA bufetowa. Sosnowiec, Kołłątaja 12.

POTRZEBNA zdolna pracownica do robót trykotarskich. Wiadomość w administracji „Expresu“.

ONDULATORKA, manicurzystka w jednej osobie, poszukiwana. Będzin, Małachowskiego 16, Potasz.

AGENCI do sprzedaży artykułów na raty potrzebni. Wiadomość „Expres Zagłębia“ w Sosnowcu.

POTRZEBNY pianista. Wiadomość Kino Illuzjon w Strzemieszycach.

SŁUŻĄCA uczciwa poszukuje miejsca od 15 listopada. Sosnowiec, Mościckiego 23 Związek dla „Anieli“.

LOKALE

DO wynajęcia mieszkanie 3 pokoje kuchnia przedpokój. Czeladź, Nowopogońska 9.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

APOLONJA DEREBASOWA zgubiła kwit lombardowy Banku Udziałowego Nr. 3003, który unieważnia.

SKORUPKA JAKÓB zgubił książkę Kasy Chorych nr. 14175.

GORDEŁA JAKÓB zgubił książkę Kasy Chorych nr. 22458.

ZGINĄŁ bilet miesięczny Adlerówny Loli. Zwrócić do „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

Różne

ODLEWNIA żeliwa W. Imieliński S-ka, Dąbrowa - Górnicza, Kościuszki 45, wykonuje z bardzo dobrego żeliwa wszystkie maszynowe części, jak również żeliwne krzyże na groby, tabliczki, figury na krzyże, oraz wszelkie podobne odlewy.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuje Z. Zoeller, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskiński.